

Sygn. akt X K 1125/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2017 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Julita Hartuna

Protokolant: Magdalena Sadowska

przy udziale prokuratora Wiesława Kucińskiego

po rozpoznaniu w dniach 04.01.2017 r., 01.02.2017 r., 17.02.2017 r., 01.03.2017 r. sprawy:

D. M., syna H. i E. z domu K., ur. (...) w G.,

oskarżonego o to że:

1. w nocy z 25 na 26 września 2016 roku w salonie (...) w P. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami używając przemocy wobec M. W. (1) poprzez spryskanie oczu perfumem i uderzanie rękami po twarzy, a następnie po otwarciu kasetki dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 2.970 złotych

tj. o czyn z art. 280 § 1 kk

2. w dniu 25 września 2016 roku w P. używając przemocy wobec D. P. poprzez uderzanie rękami i nogami po całym ciele dokonał kradzieży telefonu komórkowego m-ki N. o wartości 60 złotych oraz portfela o wartości 20 złotych wraz ze znajdującymi się tam kartami bankomatowymi A. Banku oraz dowodem osobistym na szkodę tej osoby

tj. o czyn z art. 280 § 1 kk

M. P. (P.), syna M. i J. z domu L., ur. (...) w G.,

oskarżonego o to że:

w nocy z 25 na 26 września 2016 roku w salonie (...) w P. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami używając przemocy wobec M. W. (1) poprzez spryskanie oczu perfumem i uderzanie rękami po twarzy, a następnie po otwarciu kasetki dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 2.970 złotych

tj. o czyn z art. 280 § 1 kk

oraz

K. H. (H.), syna K. i E. z domu Ł., ur. (...) w (...),

oskarżonego o to że:

w nocy z 25 na 26 września 2016 roku w salonie (...) w P. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami używając przemocy wobec M. W. (1) poprzez spryskanie oczu perfumem i uderzanie rękami po twarzy, a następnie po otwarciu kasetki dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 2.970 złotych

tj. o czyn z art. 280 § 1 kk

I. oskarżonego **D. M.** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu i kwalifikowanego w punkcie 1. aktu oskarżenia i za to skazuje go, a na mocy art. 280 § 1 kk w zw. z art. 33 § 1, 2 i 3 kk wymierza mu karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wymiarze 300 (trzystu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

II. oskarżonego **D. M.** uniewinnia od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 2. aktu oskarżenia;

III. oskarżonego **M. P.** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu i kwalifikowanego aktem oskarżenia i za to skazuje go, a na mocy art. 280 § 1 kk w zw. z art. 37b kk, art. 34 § 1 i 1a pkt 1) kk, art. 35 § 1 kk, art. 33 § 1, 2 i 3 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, 2 (dwóch) lat ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym oraz grzywny w wymiarze 300 (trzystu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 (trzydziestu) złotych;

IV. oskarżonego **K. H.** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu i kwalifikowanego aktem oskarżenia i za to skazuje go, a na mocy art. 280 § 1 kk w zw. z art. 37b kk, art. 34 § 1 i 1a pkt 1) kk, art. 35 § 1 kk, art. 33 § 1, 2 i 3 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, 2 (dwóch) lat ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym oraz grzywny w wymiarze 300 (trzystu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 (dwudziestu) złotych;

V. na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zalicza oskarżonym okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania:

- D. M. od dnia 28 września 2016 r. do dnia 1 marca 2017 r.,
- M. P. od dnia 26 września 2016 r. do dnia 4 stycznia 2017 r.,
- K. H. od dnia 28 września 2016 r. do dnia 4 stycznia 2017 r.,

przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

VI. na mocy art. 230 § 2 kpk zwraca dowody rzeczowe:

- w postaci butelki i czapki, opisane pod poz. 1 i 4 w wykazie dowodów rzeczowych nr I/651/16/P k. 241 – 242 – M. W. (1),
- w postaci reklamówki oraz jej zawartości, opisane pod poz. 2 i 3 w wykazie dowodów rzeczowych nr I/651/16/P k. 241 – 242 – D. M.,
- w postaci spodenek marki P. oraz bluzy z kapturem, opisane pod poz. 5 i 6 w wykazie dowodów rzeczowych nr I/651/16/P k. 241 – 242 – M. P.;

VII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz r.pr. K. J. (1) oraz r.pr. T. Ł. kwoty po 1.195,56 zł (jeden tysiąc sto dziewięćdziesiąt pięć złotych 56/100) tytułem kosztów obrony świadczonej na rzecz oskarżonych M. P. i K. H. z urzędu, w tym po 223,56 zł (dwieście dwadzieścia trzy złote 56/100) tytułem podatku VAT;

VIII. na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 624 § 1 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 2, 4, 5, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe:

- od D. M. kwotę 346,82 zł (trzysta czterdzieści sześć złotych 82/100) tytułem wydatków oraz 1.000 zł (jeden tysiąc złotych) tytułem opłaty,
- od M. P. kwotę 1.482,38 zł (jeden tysiąc czterysta osiemdziesiąt dwa złote 38/100) tytułem wydatków oraz 2.220 (dwa tysiące dwieście dwadzieścia złotych) tytułem opłaty,
- od K. H. kwotę 1.407,38 zł (jeden tysiąc czterysta siedem złotych 38/100) tytułem wydatków oraz 1.620 zł (jeden tysiąc sześćset dwadzieścia złotych) tytułem opłaty.

Sygn. akt X K 1125/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 września 2016 roku D. P. spożywał alkohol w postaci piwa. Przed godziną 19:00 wypił cztery piwa o pojemności 0,5 l każde. Ok. godziny 18:45 D. M. spotkał w P. swojego znajomego K. H.. Postanowili spożyć razem kilka piw. Udali się do sklepu, gdzie zakupili alkohol, po czym przeszli w okolice wiaduktu nad rzeką R. w P.. Tam spotkali spacerującego z psem D. P., wspólnie z którym spożywali alkohol. D. P. miał przy sobie telefon komórkowy marki N., o wartości 60 złotych. W pewnym momencie D. M. poprosił D. P. o użyczenie przedmiotowego telefonu, gdyż chciał zadzwonić do swojej dziewczyny. D. P. dobrowolnie użyczył D. M. telefon komórkowy, który kilkakrotnie z niego dzwonił i odbierał połączenia. Po pewnym czasie D. P. zwrócił się do D. M., aby ten przekazał mu jakieś pieniądze na alkohol. Pomiędzy mężczyznami doszło do szarpaniny. Wszyscy mężczyźni znajdowali się już wówczas pod znacznym wpływem alkoholu i po krótkiej chwili, D. M. wraz z K. H. udali się do sklepu, gdzie zakupili kolejne piwa. Potem w parku w P. kontynuowali spożywanie alkoholu. Tam dołączył do nich M. P..

dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. M. k. 183-184, k. 631-634, k. 652; częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. P. k. 95-96, k. 109, k. 116, k. 306, k. 634-637, k. 649; częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. H. k. 188-189, k. 637-641; częściowo zeznania świadka D. P. k. 122-123, k. 174-175, k. 429-430, ujawnione k. 655, wykaz połączeń k. 373-398

D. P. udał się natomiast do sklepu monopolowego mieszczącego się w P. przy ul. (...). Zatrudniony tam w charakterze ekspedienta K. J. (2) udzielił mu pierwszej pomocy medycznej, bowiem D. P. miał obrażenia ręki i wargi. Ponadto z uwagi na wskazania D. P., jakoby miał on zostać pobity, zawiadomił Policję. Około godziny 19:00 na miejscu zjawił się patrol policyjny w składzie (...). D. P. znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu i w sposób zmienny opisywał zdarzenia, które miały doprowadzić do odniesienia przez niego obrażeń. Wypowiadał się nieskładnie i nie potrafił jednoznacznie stwierdzić, co się stało. Wskazywał, że „pił z kolegami”, po czym podawał, że nie zna osób, z którymi spożywał alkohol, jedynie je „kojarzy”. Miał się z nimi posprzeczać i w okolicy sklepu zostać uderzony przez jednego z mężczyzn z tzw. „liścia”. W kolejnej wypowiedzi relacjonował jednak o „pobiciu” jego osoby przez dwóch lub trzech sprawców. Twierdził, że przez tych mężczyzn zgubił telefon i poprosił funkcjonariuszy Policji o penetrację okolicy w celu jego znalezienia. Policjanci przedstawili mu jako pokrzywdzonemu dalszy tok postępowania w tej sprawie. Wówczas D. P. stwierdził, iż sam poszuka sobie telefonu, po czym wyraził wolę opuszczenia radiowozu. Telefon odzyskał jakiś czas później, po tym gdy kierowca taksówki znalazł go u siebie w pojeździe i skontaktował się z matką D. E. P., w sprawie odebrania aparatu telefonicznego.

Podczas oględzin osoby D. P. w dniu 28 września 2016 r. stwierdzono podbiegnięcie krwawe w powłokach twarzy, podbiegnięcie krwawe w powłokach przedniej powierzchni klatki piersiowej oraz otarcia naskórka na łokciach. Charakter, rozległość i umiejscowienie uszkodzeń ciała wskazują, że spowodowały one rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni.

dowody: zeznania świadka A. S. (1) k. 343v, k. 651-652; zeznania świadka R. L. k. 247, k. 652-654; częściowo zeznania świadka D. P. k. 122-123, k. 174-175, k. 429-430, ujawnione k. 655; zeznania świadka E. P. k. 722-723; zeznania świadka

M. B. k. 330, k. 723-724; zeznania świadka T. B. k. 333, k. 725-726; zeznania świadka K. J. (2) k. 295, k. 774v-775v; opinia sądowo-lekarska k. 288-290; protokół oględzin osoby wraz z dokumentacją fotograficzną k. 127, k. 132-133; raport historii działania k. 155-158; kserokopie notatników służbowych k. 159-173; wykaz połączeń k. 373-398

Tymczasem D. M., K. H. i M. P. spożywali razem piwo w parku w P.. Po jakimś czasie udali się na teren dworca kolejowego w P., gdzie również spożywali alkohol, po czym poszli do sklepu sieci Biedronka, skąd ukradli między innymi perfumy oraz alkohol w postaci wódki. Alkohol spożyli następnie znowu w parku. Później udali się do baru (...), gdzie zamówili hamburgery. Około godziny 23:40 udali się z kolei do salonu (...) mieszczącego się w P. przy ul. (...). W salonie obecny był pracownik M. W. (1). D. M., K. H. i M. P. zapukali do drzwi salonu. M. W. (1) otworzył i mężczyźni weszli do środka. Poprosili wówczas pracownika salonu, aby zamówił dla nich taksówkę, po czym wyszli na zewnątrz. M. W. (1) zadzwonił po taksówkę i po uzyskaniu informacji, że pojazd przyjedzie za 20 minut, wyszedł do mężczyzn informując ich o powyższym, po czym wrócił do salonu. Tymczasem D. M., K. H. i M. P. przebywając poza salonem uzgodnili, że dokonają tam kradzieży pieniędzy. Wspólnie ustalili podział ról. M. P. został na zewnątrz, zaś D. M. i K. H. ponownie weszli do salonu, gdzie podeszli do baru. Zaczęli zagadywać M. W. (1). W pewnym momencie z pozostawionej wcześniej przez nich na krześle wewnątrz salonu reklamówki, D. M. wyciągnął flakonik z perfumami. Spryskał się nimi, po czym przekazał perfumy K. H.. Ten natomiast wziął perfumy i spryskał nimi wprost oczy M. W. (1). M. W. (1) zwrócił się wówczas do mężczyzn z pytaniem, co się dzieje, prosząc, aby się uspokoili. D. M. w odpowiedzi krzychał, żeby „zamknął mordę” i „siedział cicho”. Do lokalu wbiegł M. P.. K. H. przestał rozpylać perfumy w okolicach oczu M. W. (1), odsunął się i zrobił miejsce M. P., który zbliżył się do pracownika salonu i trzykrotnie uderzył go ręką w twarz. K. H. wszedł za ladę, przekreślił kluczyk wsadzony w zamek kasetki z pieniędzmi, wyjął stamtąd kwotę 2.970 złotych, po czym wszyscy mężczyźni wybiegli z salonu w kierunku ul. (...).

dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. M. k. 183-184, k. 631-634, k. 652; częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. P. k. 95-96, k. 109, k. 116, k. 306, k. 634-637, k. 649; częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. H. k. 188-189, k. 637-641; zeznania świadka M. W. (1) k. 2v-3v, k. 82-83, k. 641-645; zeznania świadka S. M. k. 47v, k. 647-648; zeznania świadka M. K. k. 87v-88, k. 648-649; protokół oględzin lokalu wraz z dokumentacją fotograficzną k. 14-15, k. 15e-15f; protokół oględzin zapisu z monitoringu wraz z płytą DVD k. 43-44, k. 100; protokół z odtworzenia danych k. 101-104; protokół oględzin odzieży wraz z dokumentacją fotograficzną k. 285-286, k. 286e-286f; protokół odtworzenia zapisu zarejestrowanego na płycie DVD k. 411-427

W wyniku opisanych wydarzeń M. W. (1) doznał otarć naskórka nosa z niewielkim obrzękiem. Poinformował on o zaistniałym zdarzeniu opiekującego się lokalem A. S. (2) i po jego sugestii, zadzwonił na Policję. Następnie zamknął lokal i oczekiwał na przyjazd funkcjonariuszy. Tymczasem D. M., K. H. i M. P. udali się do innego salonu gier, skąd następnie poszli na zamówioną wcześniej taksówkę. Po północy taksówka stawiła się na ul. (...) w P.. D. M., K. H. oraz M. P. wsiedli i zamówili kurs do B., który od razu opłacili. Wewnątrz pojazdu dokonali podziału zabranych z salonu gier pieniędzy na trzy równe części. Pieniądze dzielił M. P., dając każdemu z uczestników napadu po banknocie, aż do wyczerpania puli. Po przyjeździe do B., poprosili o dalszy kurs do R., a następnie pojechali z powrotem do B., gdzie M. P. wysiadł. D. M. oraz K. H. zamówili i opłacili kurs do T., gdzie opuścili taksówkę.

dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. M. k. 183-184, k. 631-634, k. 652; częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. P. k. 95-96, k. 109, k. 116, k. 306, k. 634-637, k. 649; częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. H. k. 188-189, k. 637-641; zeznania świadka M. W. (1) k. 2v-3v, k. 82-83, k. 641-645; zeznania świadka Z. T. k. 66-68, k. 645-647; zeznania świadka A. S. (2) k. 11, ujawnione k. 655; opinia sądowo-lekarska k. 288-290; protokół zatrzymania rzeczy k. 310-312; protokół oględzin banknotów k. 315-317; protokół odtworzenia zapisu zarejestrowanego na płycie DVD k. 411-427; dokumentacja fotograficzna k. 464-465

W postępowaniu przygotowawczym przesłuchany w charakterze podejrzanego **D. M.** przyznał się do częściowo do popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie pierwszym aktu oskarżenia oraz nie przyznał się do popełnienia drugiego z zarzucanych mu czynów. Złożył wyjaśnienia. W postępowaniu sądowym, na rozprawie, D. M. przyznał się do popełnienia pierwszego z zarzucanych mu czynów, natomiast nie przyznał się do drugiego z zarzutów. Złożył wyjaśnienia i przeprosił pokrzywdzonego.

vide: wyjaśnienia oskarżonego D. M. k. 183-184, k. 631-634, k. 652

Przesłuchany w charakterze podejrzanego **M. P.** nie przyznawał się początkowo do postawionego mu zarzutu z art. 280 § 1 kk i składał wyjaśnienia. W toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, opisał swój udział w zdarzeniu oraz podział uzyskanych w jego wyniku pieniędzy. W toku kolejnego przesłuchania na etapie postępowania przygotowawczego wskazał miejsce ukrycia środków pieniężnych pochodzących z inkryminowanego zdarzenia. Na rozprawie głównej M. P. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia oraz odpowiadał na pytania stron, a także przeprosił pokrzywdzonego.

vide: wyjaśnienia oskarżonego M. P. k. 95-96, k. 109, k. 116, k. 306, k. 634-637, k. 649

Przesłuchany w charakterze podejrzanego **K. H.** przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. W toku postępowania sądowego ponownie przyznał się do postawionego mu zarzutu, złożył wyjaśnienia, a także przeprosił pokrzywdzonego.

vide: wyjaśnienia oskarżonego K. H. k. 188-189, k. 637-641

Z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia, przewidziany w art. 424 § 1 k.p.k., odstąpiono od cytowania całości wyjaśnień oskarżonych, odsyłając w tym zakresie do niżej wskazanych kart akt.

D. M. jest kawalerem, ojcem dwojga dzieci. Posiada wykształcenie średnie, bez zawodu. Pracował jako operator wózka widłowego z dochodem miesięcznym w wysokości ok. 3.000 zł. Nie posiada majątku większej wartości. Cieszy się dobrym stanem zdrowia. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo. Był pięciokrotnie karany sądownie, w tym dwukrotnie za przestępstwa przeciwko mieniu.

M. P. jest bezdzietnym kawalerem. Posiada wykształcenie gimnazjalne, bez zawodu. Pozostaje na utrzymaniu rodziców. Pracował w stoczni jako pracownik fizyczny z dochodem miesięcznym w wysokości ok. 3.000 zł. Nie posiada majątku większej wartości. Cieszy się dobrym stanem zdrowia. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo. Był karany sądownie za czyn z art. 288 § 1 kk, a ponadto stosowano wobec niego jako nieletniego czterokrotnie środki wychowawcze. M. P. ma dobrą opinię w miejscu zatrudnienia, w czasie jego tymczasowego aresztowania pracodawca zapewniał, że ponownie go zatrudni, co też nastąpiło po opuszczeniu przez M. P. aresztu śledczego.

K. H. jest bezdzietnym kawalerem. Posiada wykształcenie gimnazjalne, bez zawodu. Utrzymywał się dotąd ze środków pomocy społecznej, nie pracował. Nie posiada majątku większej wartości. Cieszy się dobrym stanem zdrowia. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo. Nie był karany sądownie, jednak stosowano wobec niego jako nieletniego czterokrotnie środki wychowawcze.

dowody: dane z wyjaśnień oskarżonych k. 630; dane o karalności k. 217-218, k. 220-221, k. 293; odpisy wyroków k. 18-32, k. 313-314, k. 335-342; dane osobopoznawcze k. 299-301; informacja z Wydziału Rodzinnej i Nieletnich k. 581; kwestionariusze wywiadów środowiskowych k. 613-615, k. 617-618, k. 675; opinie o pracowniku k. 628, k. 743; odpisy postanowień o zastosowaniu środków wychowawczych k. 679-685

Sąd zważył co następuje:

Sprawstwo oskarżonych D. M., M. P. i K. H. w zakresie zarzucanego im czynu z art. 280 § 1 kk popełnionego w nocy z 25 na 26 września 2016 roku w salonie (...) w P., nie budziło w ocenie Sądu wątpliwości. W świetle całokształtu zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, w szczególności zaś wyjaśnień oskarżonych przyznających się w tym zakresie co do zasady do winy oraz zeznań świadków, a także ujawnionych dokumentów, przypisanie D. M., M. P. i K. H. przestępstwa rozboju, jawiło się jako w pełni zasadne. Natomiast w odniesieniu do czynu zarzucanego D. M. w punkcie drugim aktu oskarżenia, Sąd doszedł do przekonania, iż ujawniony w toku

postępowania materiału dowodowy, nie pozwala na przyjęcie ponad wszelką wątpliwość sprawstwa oskarżonego, zaś ocena tego materiału prowadzić musi do uniewinnienia D. M. od popełnienia zarzuconego mu w tym zakresie czynu.

Analizując w pierwszej kolejności materiał dowodowy dotyczący czynu zarzuconego oskarżonym: D. M. (w punkcie pierwszym aktu oskarżenia) oraz M. P. i K. H., Sąd doszedł do przekonania, iż przypisanie oskarżonym w tym zakresie sprawstwa stanowi skutek logicznej oceny tegoż materiału.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że dokonując rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie, Sąd oparł się na zeznaniach M. W. (1) – pracownika zatrudnionego w salonie (...) w P.. Opisy przebiegu inkryminowanego zdarzenia zaprezentowane przez świadka zarówno w spontanicznych zeznaniach złożonych bezpośrednio po zdarzeniu, jak i na późniejszym etapie postępowania, są bowiem co do zasady w pełni spójne. M. W. (1) potrafił opisać czas i miejsce zdarzenia, okoliczności w jakich do niego doszło. Depozycje świadka zawierają znaczną ilość szczegółów dotyczących sposobu zachowania się sprawców, podejmowanych przez nich w chronologicznym porządku działań, wypowiedzianych słów. Drobne nieścisłości wewnętrzne w relacjach M. W. (1) wynikają z faktu, iż z całą pewnością nie spodziewał się on napaści na jego osobę, a inkryminowane zdarzenie musiało silnie go zdenerwować, co z kolei niewątpliwie mogło nieco zaburzyć jego możliwości percepcyjne. W zasadniczym jednak zakresie, dotyczącym tak udziału D. M., M. P. i K. H. w dokonanym rozboju, jak i podejmowanych w tym zakresie przez każdego z oskarżonych działań, depozycje M. W. (1) zachowują nie tylko wewnętrzną spójność, ale również korelują z ujawnionym zapisem monitoringu oraz wyjaśnieniami oskarżonych przynajmniej co do zasady do winy. M. W. (1) potrafił dość szczegółowo i wiernie opisać zarówno wygląd, jak i ubiór napastników, a także określić rolę poszczególnych osób w podejmowanych działaniach oraz wskazać na tyle precyzyjnie, na ile był w stanie, utraconą w wyniku zdarzenia kwotę pieniędzy. Wysokość tej kwoty koreluje z ilością gotówki ujawnionej u M. P. (zakładając, zgodnie z relacją oskarżonego, że wszedł w posiadanie 1/3 zrabowanej sumy). Co się zaś tyczy przebiegu samego zajścia, świadek relacjonował je generalnie zbieżnie z oskarżonymi, stąd nie było, zdaniem Sądu, wątpliwości co do jego wiarygodności.

Okoliczności dotyczące utraconej w wyniku inkryminowanego zdarzenia kwoty pieniędzy, jak również związane z zawiadomieniem o zajściu organów ścigania, znajdujące jak wskazano wyraz w depozycjach M. W. (1), znalazły również potwierdzenie w ujawnionych bez odczytywania w toku postępowania jurysdykcyjnego zeznaniach A. S. (2). Brak było przy tym w ocenie Sądu jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka, którego depozycje w pełni korelowały z relacjami M. W. (1) i dotyczyły jedynie okoliczności, co do których świadek posiadał rzeczywistą wiedzę wynikającą z pełnionej funkcji – osoby opiekującej się w imieniu właściciela salonem gier, w którym doszło do rozboju.

Podobnie ocenić należało zdaniem Sądu zeznania świadka Z. T. – taksówkarza, z którym oskarżeni podróżowali w nocy z 25 na 26 września 2016 roku, po zdarzeniach mających miejsce w salonie (...) w P.. Świadek w swoich relacjach rzeczowo, konsekwentnie opisał trasę jaką pokonał wraz z oskarżonymi, uiszczane przez nich opłaty za przejazd oraz - co w kontekście postawionego D. M., M. P. i K. H. zarzutu nie bez znaczenia – podział pieniędzy, którego dokonali oskarżeni przebywając w pojeździe kierowanym przez świadka. Z. T. jako osoba zupełnie obca dla oskarżonych i niezainteresowana z żadnego względu wynikiem niniejszego postępowania, nie miał żadnego interesu w tym, aby zeznawać nieprawdę. Spójność wewnętrzna depozycji świadka, zgodność z wyjaśnieniami M. P., a także ich szczegółowa treść obejmująca opis trasy przejazdu i płaconych przez oskarżonych w toku kursu kwot, zasługiwały na uwagę i jednoznacznie wskazywały na wiarygodny charakter jego relacji.

Za polegające na prawdzie uznał Sąd co do zasady zeznania S. M. i M. K.. Nie były one co prawda świadkami zdarzenia objętego postawionym oskarżonym zarzutem, jednak równocześnie ich relacje przyczyniły się do rekonstrukcji zdarzeń mających miejsce w nocy z 25 na 26 września 2016 roku w odniesieniu do podejmowanych przez oskarżonych kolejno działań. Jako pracownicy baru (...) w P. świadkowie w zasadniczo zgodnych, wzajemnie wspierających się zeznaniach, opisały pobyt oskarżonych w tym lokalu, złożone przez nich zamówienia oraz ich zachowanie, a także okoliczność, iż posiadali wówczas ze sobą reklamówkę. Relacje świadków opierały się o ich naoczne obserwacje, wzajemnie się uzupełniały i potwierdzały, a także korelowały z częściowo wiarygodnymi wyjaśnieniami oskarżonych, którzy co do zasady nie kwestionowali swojej bytności w barze (...).

Nie miały natomiast de facto znaczenia dla rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie zeznania G. K., który jako funkcjonariusz Policji brał jedynie udział w identyfikacji oskarżonych na etapie postępowania przygotowawczego, jednak nie posiadał żadnych informacji związanych bezpośrednio z inkryminowanymi zdarzeniami.

Podobnie ocenić należało deponycje M. W. (2), która nie posiadała wiedzy dotyczącej zarzutów postawionych oskarżonym, zaś zeznawała jedynie w odniesieniu do wydarzeń mających już miejsce po objętych aktem oskarżenia wydarzeniach i niezwiązanych z nimi bezpośrednio. Okoliczność bowiem tego, w jaki sposób D. M. i towarzyszący mu K. H. spędzili dalszą część nocy z 25 na 26 września 2016 roku już po tym jak wysiedli z taksówki w T., nie miała de facto znaczenia dla rozstrzygnięcia o ich odpowiedzialności karnej.

E. G. jako matka oskarżonego D. M. skorzystała z przysługującego jej prawa i odmówiła składania zeznań.

Nie miała znaczenia dla ustaleń poczynionych w sprawie opinia z zakresu badań daktyloskopijnych (k. 326-327). Ze względu na treść zawartych w niej wniosków, nie wykluczała one bowiem sprawstwa oskarżonych w zakresie zarzucanego im czynu, ale również w żaden sposób tego nie potwierdzała.

Za w pełni miarodajną uznał natomiast Sąd opinię sądowo-lekarską sporządzoną na etapie postępowania przygotowawczego. Była ona bowiem w pełni fachowa w swojej treści i znajdowała odzwierciedlenie w zeznaniach świadków i wyjaśnieniach oskarżonych w zakresie, w jakim zostały one uznane za wiarygodne. Podkreślić przy tym należy jej specjalistyczny charakter, a także wewnętrzną spójność oraz rzetelne uzasadnienie przez biegłą przyjętych wniosków.

Sąd nie znalazł również podstaw do zakwestionowania autentyczności i mocy dowodowej ujawnionych w toku rozprawy głównej na podstawie art. 393 § 1, 2 i 3 kpk w zw. z art. 394 § 1 i 2 kpk dokumentów, do których należą: dane o karalności, odpisy wyroków, dane osobopoznawcze, protokół oględzin osoby wraz z dokumentacją fotograficzną, raport historii działania, kserokopie notatników służbowych, wykaz połączeń, protokół oględzin lokalu wraz z dokumentacją fotograficzną, protokół oględzin zapisu z monitoringu wraz z płytą DVD, protokół z odtworzenia danych, protokół oględzin odzieży wraz z dokumentacją fotograficzną, protokół odtworzenia zapisu zarejestrowanego na płycie DVD, protokół zatrzymania rzeczy, protokół oględzin banknotów, dokumentacja fotograficzna, informacja z Wydziału Rodzinnego i Nieletnich, kwestionariusze wywiadów środowiskowych, opinie o pracowniku, odpisy postanowień o zastosowaniu środków wychowawczych. Brak w sprawie innych dokumentów, które mogłyby podważyć autentyczność wymienionych, bądź też zakwestionować ich autorstwo i treści w nich zawarte. Mając ponadto na uwadze zgodność danych wynikających z powyższych dokumentów z wiarygodną treścią zeznań świadków oraz wyjaśnieniami oskarżonych w zakresie, w jakim zostały one uznane za wiarygodne, Sąd uznał, iż brak było podstaw do zakwestionowania wiarygodności wskazanych dowodów. W opisywanym zakresie na szczególną uwagę zasługują w ocenie Sądu przede wszystkim dowody związane z ujawnionymi w toku postępowania zapisami monitoringu, które jednoznacznie potwierdzają obecność oskarżonych kolejno w miejscach ustalonych jak w stanie faktycznym. Zresztą oskarżeni przyznając się w zasadzie do winy, również i tych ustaleń dotyczących miejsc, w których kolejno przebywali w inkryminowanym okresie, nie kwestionowali.

Mając na uwadze oceniony jak powyżej całokształt materiału dowodowego ujawnionego w odniesieniu do czynu zarzucanego oskarżonym: D. M. (w punkcie pierwszym aktu oskarżenia) oraz M. P. i K. H., Sąd doszedł do przekonania, iż wyjaśnienia oskarżonych dotyczące inkryminowanego zdarzenia należało ocenić jako zasadniczo wiarygodne. Podkreślić należy, iż oskarżeni jako osoby świadome grożącej im odpowiedzialności karnej, nie mieli żadnego interesu w tym, aby bezpodstawnie przyznawać się do winy. Ponadto przed przejściem do omówienia wyjaśnień oskarżonych należy również mieć na uwadze, iż ich twierdzenia odnosiły się do wydarzeń, w trakcie których znajdowali się oni pod znacznym wpływem alkoholu. Powyższa okoliczność wynikała ze zgodnych w tej części wyjaśnień D. M., M. P. i K. H.. Oskarżeni przyznawali bowiem, iż spożywali znaczne ilości alkoholu w dniu 25 września 2016 roku, także w godzinach wieczornych. Oczywistym jest, iż tego typu okoliczność w daleko idący sposób wpływała na percepcję D. M., M. P. i K. H.. To z kolei w prostej linii przekładało się na niespójności i brak precyzji w składanych przez oskarżonych wyjaśnieniach. Jednocześnie w kontekście postawionego D. M. (w punkcie

pierwszym akcie oskarżenia) oraz M. P. i K. H. zarzutu, najistotniejsze jest w ocenie Sądu to, iż oskarżeni zgodnie przyznali się ostatecznie do popełnienia zarzucanego im czynu. Szczegółowy przebieg inkryminowanego zdarzenia Sąd również częściowo ustalił w oparciu o wyjaśnienia oskarżonych w zakresie, w jakim były one ze sobą wzajemnie zgodne i wspierały się, tak co do przebiegu wydarzeń, jak i podejmowanych przez każdego z oskarżonych działań. Wyjaśnienia D. M., M. P. i K. H. choć nie były w tej części w pełni ze sobą zgodne, co wynikało z opisanych powyżej okoliczności oraz prób umniejszania swojego sprawstwa kosztem współoskarżonych, to jednocześnie nie były zupełnie pozbawione zasadniczej części wspólnej dotyczącej współdziałania w zaborze pieniędzy z kasetki znajdującej się w salonie gier, po uprzednim zastosowaniu przemocy wobec jego pracownika. Podkreślić przy tym należy niebagatelne znaczenie ujawnionej dokumentacji, w tym także odnoszącej się do zapisu z monitoringu miejsca zdarzenia, jak również depozycji M. W. (1), dla jednoznacznej rekonstrukcji przebiegu wydarzeń oraz zasadniczo wiarygodnego charakteru wyjaśnień oskarżonych. Żaden z oskarżonych nie kwestionował bowiem ostatecznie swojego udziału w zająciu, podziału ról w jego toku, a także późniejszego podziału pieniędzy. W tym ostatnim zakresie ustalenia faktyczne Sąd oparł jednak w głównej mierze na zeznaniach Z. T., który jako obiektywny świadek nie miał żadnego interesu w tym, aby relacjonować na korzyść któregokolwiek z oskarżonych i który potwierdził równy podział pochodzących z przypisanego oskarżonym czynu pieniędzy. Reasumując, Sąd w zasadniczym zakresie, w zakresie sprawstwa oskarżonych w odniesieniu do czynu z art. 280 § 1 kk, do którego popełnienia doszło w nocy z 25 na 26 września 2016 roku w salonie (...) w P., dał wiarę wyjaśnieniom D. M., M. P. i K. H. w części, w której wzajemnie się one uzupełniały i potwierdzały, a także korespondowały z zeznaniami M. W. (1) i Z. T..

Następnie Sąd zważył, iż w doktrynie zgodnie przyjmuje się, że rozbój z art. 280 § 1 kk jest przestępstwem złożonym - sprawca zmierza bowiem w tym przypadku do dokonania kradzieży, w ten sposób, iż atakuje integralność cielesną człowieka, jego wolność czy też zdrowie. W związku z takim stanowiskiem, przyjęć należy, iż tzw. bliższym przedmiotem ochrony jest w przypadku rozboju przedmiot, który sprawca kradnie, zaś tzw. dalszym przedmiotem ochrony jest tu nietykalność człowieka, a także jego wolność i zdrowie. Co również istotne – rozbój jest przestępstwem umyślnym, a jego sprawcę musi cechować kierunkowość działania. Godzi się również przypomnieć, iż w przypadku współsprawstwa w ramach rozboju nie jest wymagane wspólne dokonanie wszystkich czynności czasownikowych, ale zaistnienie takiej okoliczności, aby każdy ze sprawców obejmował swoim zamiarem realizację wszystkich znamion czynu zabronionego. Powyższe stanowisko znajduje również wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyrok SN z 13.05.2008 r. IV KK 489/07, OSNwSK 2008/1/1061, Biul.PK 2008/10/8, Prok.i Pr.-wkł. 2008/12/10).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, stwierdzić należy, iż oskarżeni współdziałając ze sobą wyczerpali wszystkie znamiona czynu z art. 280 § 1 kk. Z ustalonego stanu faktycznego wynika bowiem jednoznacznie, iż gdy oskarżeni przebywali w salonie gier, D. M. wyciągnął w pewnym momencie flakonik z perfumami. Użył ich na sobie, po czym przekazał perfumy K. H.. Ten natomiast wziął perfumy i spryskał nimi oczy M. W. (1), przez co znacznie utrudnił pokrzywdzonemu orientację oraz możliwość podjęcia obrony. M. W. (1) zwrócił się wówczas do mężczyzn, pytając, co się dzieje i prosząc, aby się uspokoiili. D. M. w odpowiedzi krzyknął, żeby „zamknąć mordę” i „siedział cicho”, co miało na celu zastraszenie pokrzywdzonego i skłonienie go do współpracy z napastnikami. Do lokalu wbiegł M. P.. K. H. przestał rozpylać perfumy w oczy M. W. (1), odsunął się i zrobił miejsce M. P., który zbliżył się do pracownika salonu i trzykrotnie uderzył go ręką w twarz. K. H. przekreślił kluczyk wsadzony w zamek kasetki z pieniędzmi, wyjął stamtąd kwotę 2.970 złotych, po czym wszyscy mężczyźni wybiegli z salonu w kierunku ul. (...). Tym samym w pełni zasadnym jest przyjęcie, iż oskarżeni wspólnie użyli wobec M. W. (1) przemocy, naruszając jego nietykalność cielesną. Każdy z oskarżonych uczestnicząc w opisanych wydarzeniach obejmował swoim zamiarem realizację wszystkich znamion rozboju, a co za tym idzie, przypisanie D. M. oraz M. P. i K. H. sprawstwa czynu z art. 280 § 1 kk było w pełni zasadne. Wyrazem powyższego jest treść punktów: pierwszego, trzeciego i czwartego uzasadnianego wyroku.

Dalej należało mieć na względzie, iż zagrożenie karne przewidziane w art. 280 § 1 kk, to co do zasady kara pozbawienia wolności od lat dwóch do dwunastu. Sąd wając rodzaj i wysokość kar dla oskarżonych, miał na uwadze całokształt okoliczności w jakich doszło do popełnienia przez D. M., M. P. i K. H. przypisanego im czynu oraz rodzaj i charakter

naruszonych przez nich norm właściwego zachowania się. Sąd ponadto miał na względzie także ogół dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk.

Mając na uwadze ogół przytoczonych okoliczności Sąd uznał, że odpowiednimi karami, które spełnią względem oskarżonych swoje cele, będą:

- dla D. M. kara 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wymiarze 300 stawek dziennych, z ustaleniem wysokości jednej stawki na kwotę 10 złotych;
- dla M. P. kara 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 2 lat ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym, a także grzywna w wymiarze 300 stawek dziennych, z ustaleniem wysokości jednej stawki na kwotę 30 złotych;
- dla K. H. kara 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 2 lat ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym, a także grzywna w wymiarze 300 stawek dziennych, z ustaleniem wysokości jednej stawki na kwotę 20 złotych.

Sąd przede wszystkim jako bardzo wysoki ocenił stopień winy oraz społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonym D. M., M. P. i K. H. znajdowali się pod wpływem alkoholu i współdziałali ze sobą realizując plan zaboru znacznej sumy pieniędzy z salonu gier. Zmierzając przy tym do realizacji przyjętego zamierzenia, zastosowali brutalną przemoc wobec bezbronnej wobec ich przewagi liczebnej osoby M. W. (1), atakując go werbalnie, uderzając go i naruszając tym samym jego nietykalność cielesną. Działali w godzinach nocnych, gdy pokrzywdzony nie miał żadnej możliwości wezwania pomocy. Współdziałanie oskarżonych nie było ponadto w żaden sposób sprowokowane przez M. W. (1), który był spokojny, prezentował postawę kompletnie ugodową, a nawet przystał wcześniej na prośbę o pomoc oskarżonym i zamówił dla nich taksówkę. Oskarżeni z kolei w toku całego zdarzenia przyjęli stanowisko agresorów zarówno werbalnych, jak i fizycznych, działali wspólnie i w porozumieniu ze sobą, wzmagając tym samym dodatkowo naturalne poczucie zagrożenia u M. W. (1). Działania podjęte przez D. M., M. P. i K. H. ukierunkowane były na uzyskanie korzyści materialnej, a więc powodowane stosunkowo niską motywacją, zwłaszcza że uzyskana korzyść nie została później przeznaczona na godziwe cele, lecz na bezcelowe przejażdżki taksówkami i alkohol. Opisane okoliczności jednoznacznie wskazują zatem, iż działanie oskarżonych cechowało się zarówno znacznym stopniem winy, jak i społecznej szkodliwości, a okoliczności te musiały mieć decydujące znaczenie dla wymiaru kary.

Wychodząc poza ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonych, jako okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary należało wobec D. M., M. P. i K. H. przyjąć przyznanie się do winy, w pewnym zakresie złożenie wyjaśnień, które przyczyniły się do rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie, a także przeproszenie M. W. (1), który przeprosiny wyartykułowane na rozprawie przez każdego z oskarżonych przyjął.

Z drugiej strony, wymierzając karę oskarżonemu D. M., Sąd na niekorzyść oskarżonego uwzględnił jego uprzednią, pięciokrotną karalność, w tym dwukrotną za przestępstwa przeciwko mieniu. Należało zatem w odniesieniu do D. M. mieć na uwadze, iż orzekane wcześniej wobec oskarżonego kary nie odniosły spodziewanego rezultatu, tak wychowawczego, jak i prewencyjnego, skoro na drogę przestępstwa on powrócił. Wprawdzie oskarżony jest nadal młodym człowiekiem, ale wydawałoby się, że nabyte przez niego do tej pory doświadczenie życiowe, a zwłaszcza udział w wielu prowadzonych przeciwko niemu postępowaniach karnych, pozwala mu należycie uświadomić sobie konsekwencje popadania w konflikty z prawem. Tymczasem oskarżony nie tylko nie wyciągnął wniosków z dotychczasowych skazań, ale wręcz wziął udział w popełnieniu znacznie bardziej niż dotąd poważnego przestępstwa, i to wspólnie z dwiema osobami młodocianymi, dodatkowo je demoralizując. Jednocześnie, Sąd wziął pod uwagę fakt, iż D. M. posiada generalnie dobrą opinię w środowisku lokalnym, współpracuje z kuratorem sprawującym nad nim dozór (choć nie zawsze jest wobec siebie obiektywny), ma pozytywny stosunek do pracy, stara się nie tracić więzów z najbliższą rodziną, w tym z konkubiną i dziećmi (choć i tu oskarżony dopuścił się zaniedbań). Ogół powyższych okoliczności łagodzących i obciążających miał wpływ na określenie wymiaru orzeczonej wobec oskarżonego kary,

co ostatecznie doprowadziło do wymierzenia mu kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Kara ta wyraźnie przewyższa minimalne zagrożenie karne przewidziane w art. 280 § 1 kk, jednakże nie zbliża się nawet do jego połowy, więc w tych okolicznościach w żadnym razie nie może zostać uznana za nadmiernie surową.

Orzekając natomiast kary wobec M. P. i K. H., Sąd poza okolicznościami, o których była już mowa powyżej, miał również na uwadze, iż posiadają oni status sprawców młodocianych, a zatem takich, wobec których cel wychowawczy kary powinien mieć charakter zasadniczy i nadrzędny. Sąd wziął także pod uwagę, iż M. P. był uprzednio karany sądownie za czyn z art. 288 § 1 kk, zaś K. H. jest osobą niekaraną. Co prawda wobec obu oskarżonych w okresie ich nieletniości prowadzone były postępowania wychowawcze, jednak nie sposób na obecnym etapie życia sformułować z pełnym przekonaniem tezę o demoralizacji M. P. i K. H.. W stosunku do M. P. Sąd wziął również przy wymiarze kary pod uwagę pozytywną opinię jaką posiada oskarżony w miejscu zatrudnienia.

Uwzględniając powyższe okoliczności, Sąd zdecydował o skorzystaniu wobec M. P. i K. H. z możliwości wynikającej z brzmienia art. 37b kk. Zgodnie z treścią tego przepisu, w sprawie o występki zagrożony karą pozbawienia wolności, niezależnie od dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego w ustawie za dany czyn, sąd może orzec jednocześnie karę pozbawienia wolności w wymiarze nieprzekraczającym 3 miesięcy, a jeżeli górna granica ustawowego zagrożenia wynosi przynajmniej 10 lat - 6 miesięcy oraz karę ograniczenia wolności do lat 2. W pierwszej kolejności wykonuje się wówczas karę pozbawienia wolności, chyba że ustawa stanowi inaczej. Z formalnego punktu widzenia przepis ten mógł znaleźć zastosowanie w przypadku obu oskarżonych i Sąd zdecydował o skorzystaniu wobec z nich z tego, w kontekście przypisanego oskarżonym czynu, niewątpliwego dobrodziejstwa. Sąd wymierzył zatem M. P. i K. H. kary po sześć miesięcy pozbawienia wolności oraz po dwa lata ograniczenia wolności, polegające na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym. Mając szczególnie na względzie cel wychowawczy jaki orzeczona kara winna osiągnąć wobec oskarżonych, Sąd doszedł do przekonania, iż jego realizacji będzie służyło wymierzenie krótkoterminowej kary izolacyjnej, której oddziaływania uzupełnieniem będzie kara ograniczenia wolności. Ten drugi rodzaj kary posiada bowiem w ocenie Sądu daleko idący cel ukierunkowany na ugruntowanie społecznie pożądanym zachowań młodocianych sprawców. Stanowić on będzie dla oskarżonych realną dolegliwość, wykazując tym samym nieopłacalność wchodzenia w konflikt z prawem.

Sąd ponadto celem zwiększenia represji karnej oraz ugruntowania przekonania o braku sensu ekonomicznego w popełnianiu przestępstw, wymierzył każdemu z oskarżonych także grzywnę w wymiarze po 300 stawek dziennych. Oskarżeni niewątpliwie bowiem dopuszczając się przypisanego im czynu, dążyli do osiągnięcia korzyści majątkowej i w efekcie korzyść taką osiągnęli. Różnicując równocześnie wysokość stawki dziennej w przypadku każdego z oskarżonych, Sąd uwzględnił ich możliwości zarobkowe. W sposób oczywisty, w przypadku uprawomocnienia uzasadnianego orzeczenia, będą one najbardziej ograniczone dla D. M. w związku z jego izolacją penitencjarną, co znalazło odzwierciedlenie w ustaleniu stawki dziennej grzywny dla oskarżonego na poziomie minimalnym. W przypadku M. P. i K. H. izolacja penitencjarna będzie natomiast jedynie krótkotrwała. Ponadto M. P. był zatrudniony i osiągał regularny miesięczny dochód, natomiast K. H., który dotąd nie pracował, będzie w stanie zapewne osiągać niższe dochody. Ogół wskazanych okoliczności wpłynął na zróżnicowanie stawek dziennych grzywny pomiędzy oskarżonymi, przy czym stawki te w przypadku M. P. i K. H. jedynie w niewielkim stopniu przekraczają minimalny ustawowy próg.

W odniesieniu natomiast do czynu zarzuconego D. M. w punkcie drugim aktu oskarżenia, Sąd doszedł do przekonania, iż zgromadzonego w tym zakresie materiału dowodowego nie uda się już uzupełnić, jednak równocześnie nie pozwala on na przypisanie oskarżonemu sprawstwa.

Zważyć przede wszystkim należy, iż bezpośrednimi uczestnikami zdarzenia stanowiącego przedmiot postawionego w tym zakresie D. M. zarzutu, byli jedynie oskarżeni D. M. i K. H. oraz pokrzywdzony D. P.. Wszystkie wskazane osoby znajdowały się w inkryminowanym czasie pod wpływem alkoholu, którego spożycie utrudnia percepcję zdarzeń, a następnie również ich precyzyjne odtwarzanie. Okoliczność powyższa znajduje daleko idący wyraz w treści zeznań D. P.. Depozycje pokrzywdzonego zostały ujawnione bez odczytywania w toku postępowania, albowiem świadek zmarł.

Przechodząc do oceny treści jego zeznań podkreślić przede wszystkim trzeba, iż opisywał on inkryminowane zdarzenie nie tylko w sposób skrajnie odmienny od oskarżonego D. M., nie przyznającego się w tym zakresie do winy, ale również wewnętrznie niespójny oraz niezgodny chociażby z relacjami K. H., czy też funkcjonariuszy Policji, którzy przeprowadzali czynności z udziałem pokrzywdzonego jeszcze w dniu zdarzenia. Za polegające na prawdzie uznał Sąd depozycje D. P. odnoszące się do okoliczności w toku postępowania bezspornych: spożywania przez niego alkoholu jeszcze przed godziną 19:00 w dniu 25 września 2016 roku, spotkania z D. M. i jego kolegą oraz następnie spożywania wraz z nimi piwa w okolicach wiaduktu nad rzeką R. w P.. Potwierdzają to zresztą obaj oskarżeni. Nie budzi także wątpliwości fakt, iż D. M. korzystał z telefonu D. P., dzwonił z niego do swojej dziewczyny, co wynika również z jej zeznań i wyjaśnień oskarżonego, a także z dowodu o charakterze jak najbardziej obiektywnym – wykazu połączeń z numeru telefonu pokrzywdzonego, na którym widnieją wielokrotne połączenia z numerem M. W. (2). Przemawia to za przyjęciem, że faktycznie D. P. dobrowolnie przekazał telefon D. M., by mógł skontaktować się z partnerką. W świetle zasad doświadczenia życiowego jest też zupełnie zrozumiałe, że D. P. wyświadczył tę przysługę koledze, zwłaszcza że D. M. miał fundować pokrzywdzonemu piwo.

Natomiast pozostałe okoliczności wydarzeń, do jakich doszło podczas tego spotkania, są niemożliwe do stanowczego ustalenia. W postępowaniu przygotowawczym D. P. składał zeznania trzykrotnie i podczas każdego z przesłuchań podał inną wersję wydarzeń; jeszcze inaczej relacjonował także przebieg wydarzeń policjantom, którzy przybyli na interwencję, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Pierwotnie D. P. wskazywał, że D. M. najpierw poprosił go o telefon, bo chciał zadzwonić do dziewczyny, pokrzywdzony dał mu go dobrowolnie, a ten od razu schował go do kieszeni i na wezwanie D. P. nie chciał go oddać. Potem pokrzywdzony miał wyjąć portfel, by dać D. wizytówkę firmy taksówkarskiej, lecz D. zabrał portfel, sprawdził, czy są tam pieniądze, nie było ich, więc portfel wyrzucił w krzaki. Po tym D. M. miał uderzyć pokrzywdzonego pięścią w twarz, tak, że upadł, a później kopać go kilka razy w twarz i po całym ciele. Składając zeznania po raz drugi pokrzywdzony podał inną chronologię i przebieg wydarzeń. Według tej relacji, najpierw pokrzywdzony użyczył telefonu D. M., by ten mógł zadzwonić do dziewczyny, a D. od razu schował go do kieszeni. D. P. – o czym nie zeznawał podczas pierwszego przesłuchania – miał go wówczas zapytać, czy będzie dzwonił, a D. M. miał odpowiedzieć, że nie, w reakcji na co D. P. miał zażądać zwrotu telefonu. Pierwotnie D. P. nie przytaczał, by tego rodzaju rozmowa miała miejsce, w szczególności nie wspominał o tym, by D. M. po otrzymaniu telefonu oświadczył, że wcale nie ma zamiaru dzwonić do dziewczyny (notabene, przeczy temu wykaz połączeń telefonicznych, w którym widnieją liczne połączenia z telefonu pokrzywdzonego do M. W. (2)). Odmiennie niż poprzednio, D. P. wskazał także, że kolejnym zachowaniem D. M. było uderzenie pokrzywdzonego pięścią w twarz. Według pierwszych zeznań, w tym czasie oskarżony miał oglądać portfel pokrzywdzonego. Co więcej, oprócz uderzenia w twarz D. M. miał próbować uderzyć D. P. kolanem w brzuch (o czym wcześniej nie było mowy), następnie miał go kopać i uderzać rękami po całym ciele i głowie i dopiero wówczas pokrzywdzony miał przewrócić się na ziemię. W pierwszej wersji D. P. miał upaść już po pierwszym ciosie napastnika i dopiero na ziemi miał być kopany po całym ciele. Dalej, według drugiej spośród przedstawionych przez pokrzywdzonego wersji, z jego kieszeni miał wypaść portfel, który pokrzywdzony podniósł, a D. M. wyrwał mu go z ręki, sprawdził co jest w środku i wyrzucił, a w tym czasie D. P. uciekł. Jest to istotna różnica – w pierwotnej wersji sytuacja z portfelem miała mieć miejsce przed zastosowaniem przemocy przez D. M., podczas gdy w drugiej – już w ostatniej fazie zajścia. Trzecie zeznania nie dotyczą powyższych okoliczności, a jedynie odzyskania telefonu.

Omawiając kolejne wersje wydarzeń, przedstawiane przez D. P., wskazać też należy na tworzące co do zasady spójną całość depozycje funkcjonariuszy Policji – A. S. (1) i R. L.. Z ich treści wynika przede wszystkim, iż D. P. znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu i w sposób zmienny opisywał zdarzenia, które miały doprowadzić do odniesienia przez niego obrażeń. Wypowiadał się przy tym nieskładnie i nie potrafił jednoznacznie stwierdzić, co się stało. Wskazywał, że „pił z kolegami”, po czym podawał, że nie zna osób, z którymi spożywał alkohol, jedynie je „kojarzy”. Miał się z nimi posprzeczać i w okolicy sklepu zostać uderzony przez jednego z mężczyzn z tzw. „liścia”. To ostatnie stwierdzenie stoi w rażącej sprzeczności z treścią obu zeznań pokrzywdzonego (w żadnym z protokołów nie wspomina o ciosie zadany mu otwartą ręką, a jedynie o uderzeniach pięścią, kopaniu i „okładaniu” po całym ciele). W rozmowach z funkcjonariuszami Policji D. P. miał równocześnie relacjonować o „pobicie” jego osoby przez dwóch lub trzech sprawców, co również jest rażąco sprzeczne z treścią składanych przez niego później zeznań. Twierdził,

że przez mężczyzn zgubił telefon i poprosił funkcjonariuszy Policji o penetrację okolicy w celu jego znalezienia. Jest to całkowicie nielogiczne, jeśli przyjąć za prawdziwe zeznania świadka złożone w postępowaniu przygotowawczym, gdzie pokrzywdzony wyjątkowo konsekwentnie podawał, iż telefon został przez D. M. schowany do kieszeni i że D. M. odmówił jego zwrotu – nie ma mowy nie tylko o „zgubieniu” telefonu przez pokrzywdzonego, ale nawet o tym, by istniały podstawy do przypuszczeń, że D. M. ten telefon wyrzuci (był mu przecież potrzebny do kontaktowania się z dziewczyną), tak, aby był sens go szukać. Następnie D. P. stwierdził, iż sam poszuka sobie telefonu, po czym wyraził wolę opuszczenia radiowozu. Opisana powyżej postawa pokrzywdzonego bezpośrednio po inkryminowanym zdarzeniu, ustalona została w oparciu o zgodne ze sobą co do zasady depozycje A. S. (1) i R. L., które Sąd uznał za wiarygodne, tym bardziej, że znalazły one potwierdzenie w ujawnionych dokumentach w postaci raportu historii działania oraz kserokopiach notatników służbowych.

W celu dokonania ustaleń faktycznych związanych z działaniami i zachowaniem D. P. bezpośrednio po zdarzeniach objętym zarzutem postawionym D. M., Sąd analizował także zeznania świadków: M. B., T. B. i K. J. (2). W sposób co do zasady rzeczowy oraz wzajemnie się uzupełniający opisali oni okoliczności, których byli bezpośrednimi świadkami. Co istotne, wskazani świadkowie nie wychodzili w swoich depozycjach poza informacje, które wynikały z ich rzeczywistej wiedzy – naocznych obserwacji. Nie uzupełniali oni luk w pozostałym zakresie treściami dowolnymi, jednoznacznie wskazując, że co do przebiegu zdarzeń poprzedzających zjawienie się przez D. P. w sklepie monopolowym mieszczącym się w P. przy ul. (...), nie posiadają informacji. Jedynie K. J. (2) był w stanie wskazać, że pokrzywdzony twierdził, że z kimś się pobił, i że trzeba było mu udzielić pierwszej pomocy ze względu na skaleczenie wargi i palca. Relacja przekazana świadkowi przez pokrzywdzonego jest tak lakoniczna, że nie można na jej podstawie ustalić przebiegu wydarzeń z udziałem D. M.. Warto jednak zaznaczyć, że K. J. (2) na rozprawie spontanicznie dodał, iż zdjęcia pokrzywdzonego, pokazywane mu na komisariacie policji podczas pierwszego przesłuchania, przedstawiały D. P. w innym stanie fizycznym aniżeli bezpośrednio po zdarzeniu z dnia 25 września 2016 r. – według świadka, pokrzywdzony miał znacznie więcej widocznych obrażeń, wyglądał „jakby ze schodów spadł”, podczas gdy w czasie, gdy świadek udzielał mu pomocy, miał jedynie nieznaczące ślady poturbowania. Z danych zawartych w aktach sprawy wynika, iż oględziny ciała pokrzywdzonego, połączone z wykonaniem dokumentacji fotograficznej, miały miejsce dopiero 28 września 2016 r. a więc trzy dni po zajściu. Przez ten czas pokrzywdzony mógł doznać szeregu obrażeń, związanych z udziałem w innych zdarzeniach, czy nawet wynikających z utraty równowagi w stanie nietrzeźwości. Nie można tego stanowczo wykluczyć, zwłaszcza że pokrzywdzonego nie pytano o tę okoliczność podczas przesłuchań, a on sam mógł o tym nie wspomnieć (przecież według K. J. trzeba go było namawiać na udanie się na komisariat i zgłoszenie odzyskania telefonu, gdyż pokrzywdzony nie uważał tego za konieczne). Warto w tym miejscu przypomnieć, że interweniujący policjanci bezpośrednio na miejscu zdarzenia, w notatniku służbowym zanotowali jedynie, że pokrzywdzony miał „zadrapania prawej ręki, siniaki na twarzy” (k. 164).

Sąd uwzględnił również przy ustalaniu stanu faktycznego w sprawie, choć jedynie w stosunkowo niewielkim zakresie, zeznania matki pokrzywdzonego – E. P.. Sąd wziął zatem pod uwagę depozycje świadka w odniesieniu do tego, w jaki sposób pokrzywdzony odzyskał utracony w wyniku przedmiotowego zdarzenia telefon komórkowy. Natomiast co do przebiegu inkryminowanego wydarzenia E. P., jak sama przyznała, wiedzy nie posiadała, albowiem „syn nie był wylewny” i nic jej nie opowiadał.

Mając na względzie powyższe, należy stwierdzić, że stanowcze ustalenie, co dokładnie wydarzyło się pomiędzy D. P. a D. M. w dniu zdarzenia, jest niemożliwe. W szczególności, wiarygodność zeznań pokrzywdzonego budzi tak duże wątpliwości, że nie można dać im wiary. Nie ma żadnych przesłanek, które pozwalałyby rozstrzygnąć, która z relacji D. P. odpowiada prawdzie – czy ta, którą przedstawił interweniującym policjantom, gdy się z nimi spotkał, czy ta (istotnie odmienna), którą popierał opuszczając chwilę później radiowóz, czy też ta, która wynika z protokołu jego pierwszego przesłuchania, albo może z drugiego. Nie da się nawet stwierdzić, czy obrażenia ciała, stwierdzone u D. P. w dniu 28 września 2016 r. są wynikiem zdarzeń z udziałem D. M., jakie miały miejsce trzy dni wcześniej. Nawet jeśli tak było, nie wiadomo, jak do nich doszło – czy rzeczywiście zostały spowodowane przez oskarżonego, czy przez inną osobę lub osoby (według jednej z wersji D. P. miały pobić dwie lub trzy osoby), czy uszkodzenia ciała wywołano umyślnie czy nieumyślnie, albo jaka była w tym zdarzeniu postawa pokrzywdzonego. Warto także dodać,

iz z materiałów sprawy wynika, że pokrzywdzony doznał w przeszłości urazu głowy, po którym jego funkcjonowanie psychospołeczne zdecydowanie się pogorszyło, a nadto, że przewlekłe nadużywał alkoholu. Zasadnym byłoby zatem przesłuchanie go w obecności biegłego psychiatry lub psychologa, który oceniłby zdolność świadka do postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń. Tymczasem wszystkie przesłuchania D. P. przeprowadzono bez udziału biegłych. W tej sytuacji, gdy wskutek śmierci pokrzywdzonego nie było możliwe jego ponowne przesłuchanie na rozprawie, powołanie biegłych do udziału w tej czynności i wyjaśnienie wszystkich rozbieżności i wątpliwości, oparcie się na zeznaniach D. P. byłoby niedopuszczalne.

Tym samym, przypisanie D. M., iż w dniu 25 września 2016 roku w P. używając przemocy wobec D. P. poprzez uderzanie rękami i nogami po całym ciele dokonał kradzieży telefonu komórkowego m-ki N. o wartości 60 złotych oraz portfela o wartości 20 złotych wraz ze znajdującymi się tam kartami bankomatowymi A. Banku oraz dowodem osobistym na szkodę tej osoby, tj. dopuścił się popełnienia czynu z art. 280 § 1 kk, byłoby pozbawione jakichkolwiek podstaw dowodowych. Ujawniony w toku postępowania całokształt materiału dowodowego nie wykazał, aby D. M. używając wobec D. P. przemocy, dokonał następnie na jego rzecz kradzieży telefonu komórkowego oraz portfela. Jedyne materiały dowodowe, którymi obciążał oskarżonego w tym zakresie stanowiły zeznania D. P., którym – jak wskazano wyżej – Sąd nie dał wiary. D. M. kwestionował swoje sprawstwo, a prezentowana przez niego linia obrony nie została, w ocenie Sądu, skutecznie obalona. K. H. co prawda nie potwierdził do końca wersji D. M., jednak mimo iż był osobą niezaangażowaną w całe zdarzenie, relacjonował je zdecydowanie odmiennie od pokrzywdzonego. Do tego, Sąd zmuszony był jednocześnie uwzględnić jedną z podstawowych zasad postępowania karnego, czyli zasadę domniemania niewinności, a mówiąc ściślej – wynikającą z niej i określoną w art. 5 § 2 kpk zasadę *in dubio pro reo*, która nakazuje rozstrzygać nie dające się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. W wyżej wymienionym zakresie warto przytoczyć pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 4 grudnia 1992 r. WR 369/90: „Jeżeli na rozprawie zachwiana zostanie wersja oskarżenia, gdyż w świetle zebranych dowodów nie da się bez obawy popełnienia pomyłki wykluczyć innej wersji zdarzenia, aniżeli przyjęta w akcie oskarżenia - nie jest dopuszczalne przypisanie oskarżonemu zarzucanego czynu, albowiem w takiej sytuacji chroni go reguła *in dubio pro reo*” (wyrok SN z 4 grudnia 1992 r., WR 369/90, OSP 102/1992, poz. 12). Okoliczność, iż D. M. wszedł w posiadanie telefonu komórkowego pokrzywdzonego, przy ustaleniu, iż D. P. przekazał mu tenże aparat dobrowolnie, nie może bowiem skutkować przyjęciem, że doszło do wyczerpania znamion czynu z art. 280 § 1 kk. Nie było także wystarczających podstaw do przyjęcia, że w realiach sprawy doszło do popełnienia przez D. M. przestępstwa z art. 281 kk, polegającego na zastosowaniu wobec D. P. przemocy w celu utrzymania się w posiadaniu skradzionego telefonu, ponieważ po pierwsze, nie doszło do jego kradzieży, a po drugie – nie da się definitywnie ustalić, że uderzenia, które być może zadał pokrzywdzonemu D. M., miały jakikolwiek związek z telefonem pokrzywdzonego (którego pokrzywdzony i tak nie byłby fizycznie w stanie odebrać D. M.) czy tym bardziej jego portfelem, który nawet według wersji lansowanych przez pokrzywdzonego po sprawdzeniu zawartości został od razu wyrzucony, czyli D. M. nie miał zamiaru go przywłaszczyć. Dalej, można było rozważać, czy zachowanie D. M. nie wyczerpywało znamion przestępstwa przywłaszczenia – D. P. użyczył telefonu dobrowolnie, więc D. M. w legalny sposób wszedł w jego posiadanie, aczkolwiek telefonu nie zwrócił, choć powinien był. Oskarżony to przyznaje, tłumacząc jednak, że zapomniał o telefonie, gdyż obaj z D. P. byli pod znacznym wpływem alkoholu, gdy się rozstawali, a pokrzywdzony nie upomniał się o zwrot. Jak wskazano wyżej, relacje D. P. co do tego, czy wzywał kolegę do zwrotu telefonu, są rozbieżne, nie da się ustalić, czy faktycznie D. M. oświadczył, że telefonu nie odda, czy też taka rozmowa w ogóle się nie odbyła. Ostatecznie – jak wynika z innych dowodów – D. M. musiał zgubić ten telefon w taksówce, gdzie odnalazł go taksówkarz i oddał pokrzywdzonemu. Trudno zatem uznać, że oskarżony chciał włączyć ten telefon – notabene o niskiej wartości – do swego majątku, nie sprzedał go, nie zastawił w lombardzie, nie posługiwał się nim przez dłuższy czas, nie miał też szansy zwrócić go D. P., bo prawdopodobnie telefon mu zaginął. W tej sytuacji nie można domniemywać, że D. M. działał z zamiarem przywłaszczenia telefonu. Tym bardziej takiego założenia nie można poczynić w odniesieniu do portfela D. P., czy może raczej – pieniędzy, które według pokrzywdzonego D. M. spodziewał się znaleźć w tym portfelu, a których w nim nie było. Gdyby uznać, że prawdziwe są zapewnienia pokrzywdzonego, jakoby D. M., z użyciem przemocy lub bez niej, zabrał mu portfel, a po przeszukaniu wyrzucił, można by rozważać kwestię popełnienia przez oskarżonego przestępstwa z art. 280 § 1 kk lub 278 § 1 kk w formie usiłowania nieudolnego. Niemniej jednak, jak wskazano wyżej, relacje pokrzywdzonego na temat okoliczności utraty portfela są tak niejasne i niekonsekwentne, że nie można się na

nich oprzeć, a brak jest jakiegokolwiek innego dowodu wskazującego na to, iż faktycznie D. M. zachował się w sposób opisany w zarzucie. U oskarżonego nie znaleziono portfela ani pochodzących z niego przedmiotów, D. M. nie użył dowodu osobistego ani kart bankomatowych pokrzywdzonego, nie miał nawet wizytówki z korporacji taksówkowej, którą rzekomo miał mu zamiar dać D. P.. Nie można też wykluczyć, a wręcz jawi się to jako bardzo prawdopodobne, że pokrzywdzony, będąc w stanie upojenia alkoholowego, sam zgubił portfel. Nielogicznym jest też, by D. M., który bezspornie posiadał w dniu zdarzenia pieniądze, płacił za alkohol dla siebie i dla D. P., a później za posiłki w barze (...), spodziewał się znaleźć pieniądze w portfelu osoby żebrzącej pod sklepem o drobne na piwo. W tych okolicznościach, zdaniem Sądu, nie sposób przypisać D. M. popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa przeciwko mieniu na szkodę D. P..

Sąd zatem w niniejszej sprawie gruntownie analizując ujawniony materiał dowodowy, nie znalazł dostatecznych podstaw do przypisania oskarżonemu zarzuczonego mu w punkcie drugim oskarżenia czynu, a jednocześnie inicjatywa dowodowa została w ocenie Sądu we wskazanym zakresie wyczerpana.

Wracając do wymierzonych oskarżonym w punktach pierwszym, trzecim i czwartym wyroku kar pozbawienia wolności, Sąd jednocześnie na mocy art. 63 § 1 kk na ich poczet zaliczył D. M., M. P. i K. H. odpowiednie okresy zatrzymania i tymczasowego aresztowania, przyjmując we wskazanym zakresie, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

W punkcie szóstym uzasadnianego orzeczenia Sąd rozstrzygnął o dowodach rzeczowych zabezpieczonych na etapie postępowania przygotowawczego. Z uwagi na zakończenie postępowania w sprawie, dowody te są już obecnie zbędne. Mając przy tym na uwadze brak podstaw do orzeczenia ich przepadku, Sąd uznał, iż zasadnym jest zwrócenie ich osobom uprawnionym w rozumieniu art. 230 § 2 kpk.

W punkcie siódmym wyroku Sąd zawarł rozstrzygnięcie dotyczące kosztów obrony świadczonej na rzecz oskarżonych M. P. i K. H. z urzędu. Przyznając w tym zakresie stosowne kwoty r.pr. K. J. (1) oraz r.pr. T. Ł., Sąd miał na uwadze, iż obrońcom za udzieloną oskarżonym pomoc niewątpliwie należy się wynagrodzenie, którego wysokość winna uwzględniać tryb w jakim postępowanie było prowadzone oraz ilość terminów rozpraw. Ponadto Sąd zważył, iż spełnione zostały zasadnicze przesłanki dla powyższego orzeczenia – obrońcy złożyli w tym zakresie wnioski w toku rozprawy, wskazując, że koszty nie zostały uiszczone w całości ani w części.

W ostatnim punkcie uzasadnianego wyroku, Sąd na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 624 § 1 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 2, 4, 5, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe. Sąd doszedł bowiem do przekonania, iż oskarżeni jako młodzi mężczyźni, w pełni zdolni do wykonywania pracy zarobkowej, winni ponieść koszty postępowania, które zostało wszczęte i było prowadzone z uwagi na ich karygodne działanie. Brak było przy tym w sprawie tego rodzaju szczególnych okoliczności, które uzasadniałyby zwolnienie któregośkolwiek z oskarżonych z obowiązku poniesienia przedmiotowych kosztów.